

Nic dwa razy (W. Szymborska) – Sanah

Nic dwa razy się nie zdarza
I nie zdarzy, z tej przyczyny
Zrodził się bez wprawy
I pomrzemy bez rutyny
Choćbyśmy uczniami byli
Najtępszymi w szkole świata
Nie będziemy repetować
Żadnej zimy ani lata

Żaden dzień się nie powtórzy
Nie ma dwóch podobnych nocy
Dwóch tych samych pocałunków
Dwóch jednakich spojrzeń w oczy

Wczoraj, kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno
Tak mi było, jakby róża
Przez otwarte wpadła okno

Wczoraj, kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno
Tak mi było, jakby róża
Przez otwarte wpadła okno

Dziś, kiedy jesteśmy razem
Odwróciłam twarz ku ścianie
Róża? Jak wygląda róża?
Czy to kwiat? A może kamień?

Czemu ty się, zła godzino
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć
Miniesz – a więc to jest piękne

Wczoraj, kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno

Tak mi było, jakby róža
Przez otwarte wpadła okno

Wczoraj, kiedy twoje imię
Ktoś wymówił przy mnie głośno
Tak mi było, jakby róža
Przez otwarte wpadła okno

Uśmiechnięci, współobjęci
Próbujemy szukać zgody
Choć różnimy się od siebie
Jak dwie krople czystej wody

Uśmiechnięci, współobjęci
Próbujemy szukać zgody
Choć różnimy się od siebie
Jak dwie krople czystej wody

Czemu ty się, zła godzino
Z niepotrzebnym mieszasz lękiem?
Jesteś – a więc musisz minąć
Miniesz – a więc to jest piękne



Słowa: Wisława Szymborska
Muzyka: sanah
Rok wydania: 2022